

NSZZ

Solidarność

PRZEMIA

Nr 17/2012 (13.IX.2012)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

Józef Czyczerski i Bogusław Szarek zostali wybrani do Rady Nadzorczej – frekwencja w wyborach wyniosła ponad 50%

Załoga wybrała

Pomimo dziwnego przyspieszenia (bo prawie pół roku Zarząd przeliczał zebrane 15% podpisów odwołujących narzuconych pseudoreprezentantów) i celowej dezinformacyjnej kampanii w okresie urlopowym, ciągania po sądach i prokuraturach, pośpiesznych, niezrozumiałych i jak na zamówienie polityczne wyroków sądowych, popierania kandydatów Zarządu przez organizacje, którym nie pierwszy raz wyraźnie i celowo myli się kogo mają bronić i reprezentować, zmuszania do podpisywania się na listach poparcia i naganiania do głosowania na „swojaków”, czarnego pijaru realizowanego na zamówienie, pracownicy i tak poszli do urn i wybrali Swoich przedstawicieli.

Na Józefa Czyczerskiego ponownie zagłosowało najwięcej, bo aż 5298 pracowników Spółki, Bogusław Szarek został wybrany do Rady Nadzorczej ciesząc się poparciem 2934 pracowników. Nie pomogło nawet celowe mnożenie się kandydatów (obecnie 12, w poprzednich wyborach udział wzięło 7 kandydatów) oraz rozdrabnianie elektoratu. Zapewne nie takich członków Rady Nadzorczej oczekiwali zarządzający te wybory.

Organizowana przez Zarząd Spółki w porozumieniu ze Skarbem Państwa „SZOPKA w KGHM – pt. wybory przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej w VIII kadencji” i czwarte już głosowanie (inaczej nie da się tego określić) trwa nadal i ma na celu zmęczenie załogi i celowe mieszanie. Ale nic nie dzieje się bez powodu i nie jest przypadkiem. Jednocześnie sukcesywnie i celowo wyprowadzana jest bez kontroli społecznej kasa i trwa festiwal dziwnych zakupów od uzdrowisk, poprzez gaz łupkowy po elektrownie atomowe. Miliardy za aprobatą pseudo-członków Rady wypompowano do Kanady, a to co jeszcze zostaje, łupi w postaci podatków i danin obecny rząd.

Pracownikom kolejny rok odmawia się podwyżki stawek, za to zarządzający podnoszą sobie płace podstawową o 100% i gwarantują przy tym coroczną inflacyjną rewaloryzację i sowite premie. Można by zadać pytanie, czy warto mieć swoich przedstawicieli, którzy dotychczas sprawdzali się w działalności związkowej i Radzie Nadzorczej? Bo przecież jest tak, że odpuszczając w tej kwestii dajemy przyzwolenie

PODZIĘKOWANIE

Przedstawiciele Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność dziękują wszystkim pracownikom KGHM Polska Miedź S.A. za udzielone poparcie oraz liczny udział w głosowaniu w wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej VIII kadencji.

Udzielony nam kredyt zaufania oraz oddane tak licznie przez Was głosy są kolejną motywacją do dalszego nieugiętego działania na rzecz interesów pracowników, dalszego rozwoju i przyszłości Polskiej Miedzi.

JÓZEF CZYCZERSKI - *Jozef Czyczerski*

BOGUSŁAW SZAREK - *Bogusław Szarek*

MAREK BUDZIAK - *Marcel Budziak*

na całkowite już łamanie prawa we wszystkich dziedzinach. Z pewnością nie możemy pozwolić, żeby to politycy decydowali za nas, kto ma reprezentować pracowników w Radzie Nadzorczej. Pokazali nam już nie raz jak dbają o Polską Miedź, jej pracowników i NASZ REGION. Pamiętamy jak kłamali:

**Nie sprywatyzujemy KGHM,
Nie oszukamy górników,
Nie ograbimy Firmy z zysku.**

APEL

NSZZ „Solidarność” weźmie udział w marszu pod hasłem „Obudź się, Polsko”, który odbędzie się 29 września w Warszawie. Na marsz przyjadą różne środowiska z całej Polski. Wszystkich łączy jedna sprawa – niezadowolenie związane ze złymi rządami Platformy Obywatelskiej. W Polsce żyje się coraz gorzej, ludziom coraz trudniej związać koniec z końcem, a politycy koalicji rządowej jedyne co potrafią, to podnosić podatki i wiek emerytalny. Jeśli leży Ci na sercu dobro Naszej Ojczyzny i chciałbyś, żeby rząd Donalda Tuska przeszedł do historii, przyjdź do swojej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i zapisz się na wyjazd do Warszawy.



STRONA GŁÓWNA | O NAS | NASZE PRAWO | CZYTELNIJA | GALERIA | KONTAKT | LINKI

www.skgrm.pl

	Kandydat	miejsce	R.N.	ZGL		ZGPS		ZGR		HML		HMG		HMC		ZWR		ZH		JRGH		BZ		COPI		SUMA			
				Liczba uprawnionych		3336		4686		4592		922		2603		238		944		356		110		622		189		18598	
				Liczba głosujących		2310		2028		2637		336		689		144		527		166		72		314		95		9318	
				Frekwencja (%)		69,24		43,28		57,43		36,44		26,47		60,50		55,83		46,63		65,45		50,48		50,26		50,10	
				głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%	głosy	%		
1	Bogucka Zofia	8		161	3,05	84	1,81	150	2,44	207	29,20	80	6,26	47	13,06	38	2,73	14	3,16	5	2,76	108	14,88	23	9,62	917	4,29		
2	Braszczyk Marcin	5		961	18,21	188	4,05	249	4,05	68	9,59	67	5,24	22	6,11	111	7,98	38	8,58	27	14,92	69	9,50	23	9,62	1823	8,52		
3	Budziak Marek	6		637	12,07	286	6,16	526	8,56	16	2,26	36	2,82	28	7,78	130	9,35	36	8,13	6	3,31	14	1,93	8	3,35	1723	8,05		
4	Czyczerski Józef	1	X	1277	24,19	1069	23,01	1817	29,55	98	13,82	271	21,21	98	27,22	353	25,38	119	26,86	27	14,92	107	14,74	62	25,94	5298	24,76		
5	Grzybowski Mieczysław	4		316	5,99	643	13,84	354	5,76	97	13,68	119	9,31	26	7,22	143	10,28	54	12,19	23	12,71	68	9,37	8	3,35	1851	8,65		
6	Hajdacki Leszek	2	X	897	17,00	562	12,10	1415	23,02	143	20,17	228	17,84	60	16,67	269	19,34	80	18,06	41	22,65	113	15,56	49	20,50	3857	18,02		
7	Jaroń Lech	10		138	2,61	262	5,64	94	1,53	10	1,41	28	2,19	7	1,94	31	2,23	12	2,71	8	4,42	57	7,85	8	3,35	655	3,06		
8	Karaś Wiesław	11		37	0,70	28	0,60	32	0,52	7	0,99	260	20,34	7	1,94	12	0,86	8	1,81	5	2,76	11	1,52	8	3,35	415	1,94		
9	Kowalik Marek	9		221	4,19	200	4,30	148	2,41	9	1,27	12	0,94	8	2,22	22	1,58	10	2,26	30	16,57	38	5,23	10	4,18	708	3,31		
10	Laganowski Maciej	12		36	0,68	20	0,43	26	0,42	26	3,67	91	7,12	10	2,78	19	1,37	7	1,58	1	0,55	21	2,89	5	2,09	262	1,22		
11	Szarek Bogusław	3	X	463	8,77	1189	25,59	806	13,11	22	3,10	69	5,40	45	12,50	217	15,60	48	10,84	1	0,55	52	7,16	22	9,21	2934	13,71		
12	Wróbel Jerzy	7		134	2,54	115	2,48	531	8,64	6	0,85	17	1,33	2	0,56	46	3,31	17	3,84	7	3,87	68	9,37	13	5,44	956	4,47		
SUMA				5278		4646		6148		709		1278		360		1391		443		181		726		239		21399			

Na dzień przed pracowniczymi wyborami do Rady Nadzorczej KGHM zapadł wyrok ws. dwugodzinnego strajku z sierpnia 2009r.

Dajcie człowieka, paragraf się znajdzie

Z orzeczenia ustnego Sądu można wywnioskować, że pracownicy powinni siedzieć cicho i czekać co im los przyniesie. A jak wyrzuci ich na bruk, bo rząd sprzedaje pracowników razem z zakładem pracy, to mogą wtedy ewentualnie... rozpocząć spór zbiorowy (najlepiej z Urzędem Pracy) i strajkować (najlepiej pod mostem). Dwukrotnie umarzana przez prokuraturę sprawa znalazła swój ekspresowo-przyspieszony finał w sądzie 4 września – na dzień przed wyborami do Rady Nadzorczej.

Sąd orzekł w dwóch kwestiach: pierwsza dotyczyła działania na szkodę Spółki i straty w wysokości 940 tys. zł, spowodowanej dwugodzinnym przestoje w pracy i tu sąd odrzucił zarzuty stawiane ówczesnym członkom Rady Nadzorczej i niewinną Józefa Czyczerskiego – znaczy to, że nie było działania na szkodę Spółki. Druga sprawa dotyczyła kierowania strajkiem pomimo „świadomości o jego nielegalności”. Sąd „wnikając w świadomość” orzekł o winie czterech z dziewięciu oskarżonych, m.in. Józefa Czyczerskiego. Jednakże postępowanie warunkowo umorzono. Pośpiech z jakim sąd wziął się „ostro do roboty” i zaczął przyjmować i firmować wnioski oskarżyciela wpawił w zdumienie nawet osoby obserwujące całą sprawę z boku. Wszystko wskazuje na to, że wyrok musiał być wydany przed wyborami do Rady Nadzorczej. Już obrońcy zwracali uwagę, co do analogii do wyroków z okresu stanu wojennego. Czyżby zadziałała stara maksyma: „Dajcie mi człowieka, a ja znajdę na niego paragraf”?

„To ma być nauczka dla następnych, mają być winni, nawet nie chodzi już o karę” – wnosili oskarżyciel. Sędzią wręcz „wyjął wyrok z ust” oskarżyciela i jak ten wnosili, tak zasądził. Problem był z wymiarem kary, ale są przecież salomonowe wyjścia. Józef Czyczerski wystąpił o pisemne uzasadnienie i zapowiedział apelację od nieprawomocnego

wyroku. W świetle wyników wyborów do Rady porażką jest nagonka polityków Platformy Obywatelskiej i Zarządu KGHM w stosunku do przedstawicieli pracowników w Radzie Nadzorczej i związkowców.

Politycy PO i Zarząd KGHM twierdzą, że Skarb Państwa nie powinien być adresatem roszczeń. Nam znane jest inne stanowisko w tej sprawie, tj. Sąd Najwyższy w dniu 23 maja 2006 r. wydając wyrok III PZP 2/06 stwierdził, że podmiot teoretycznie kontrolujący Spółkę jest utożsamiany z pracodawcą. W ocenie specjalistów od prawa pracy wysłanie w dniu 23 lipca pisma do pracodawcy było krokiem w stronę podjęcia rokowań, które ustawa „o rozwiązywaniu sporów zbiorowych” nakazuje przeprowadzić przed strajkiem. Przez 20 dni nikt z adresatów pisma (Premier, Minister Skarbu Państwa i Zarząd KGHM) nie raczył nawet odpowiedzieć. Nie podjęto żadnych rokowań. Jednak sąd do tego w ogóle się nie odniósł, a jedynie stwierdził, że oskarżeni wiedzieli, iż nie mogą strajkować. A na jakiej podstawie takie wnioski?

Opinia prawna, którą dysponowała Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, sporządzona przez najlepszych prawników prawa pracy na Dolnym Śląsku, w swojej sentencji głosiła, że zgodna z prawem jest możliwość przeprowadzenia dwugodzinnnej akcji protestacyjnej w związku z brakiem podjęcia rokowań przez pracodawcę. Taką opinię miała Solidarność, zaś Zarząd i adresaci pisma innej opinii w tym czasie nie przedstawili. Tezy zawarte w posiadanej przez NSZZ Solidarność opinii zostały także potwierdzone przez Przemysława Pogłódka, eksperta ds. prawa pracy: „Związkowcy mają prawo protestować w przypadku, gdy ważą się losy pracowników co do warunków pracy i płacy. Można założyć, że w przypadku prywatyzacji te warunki mogą się zasadniczo zmienić. Wysyłając pismo z prośbą o rozmowy do premiera i ministra skarbu, zrobili krok do rokowań. Gdy nie dostali odpowiedzi, mogli wprowadzić strajk ostrzegawczy”. Ta opinia została opublikowana nawet w Gazecie Wyborczej, która znana jest ze swojej wrogości do Związków Zawodowych.

Stan prawny był więc następujący: Skarb Państwa jest prawdziwym pracodawcą, a między Walnymi Zgromadzeniami Akcjonariuszy to Zarząd jest jego reprezentantem. Nawet jeśli Zarząd nie podzielał stanowiska związków zawodowych, to powinien był podjąć negocjacje i tam przedstawić swoje stanowisko (poparte oczywiście opinią, którą się dopiero po fakcie zaczął podpierać). Nie było żadnej reakcji ze strony Zarządu i zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbioro-

wych (art.17 pkt.2), jeżeli utrudnia się przeprowadzenie rokowań, to jest możliwość przeprowadzenia dwugodzinnego strajku ostrzegawczego. Nie jest więc możliwe zgodzenie się z wyrokiem sądu i pominięciem wręcz istotnych dla sprawy kwestii.

Za każdym razem, gdy prywatyzowane jest przedsiębiorstwo, dzieje się to z niekorzyścią dla pracowników. Nie jest znany przypadek prywatyzacji, który nie przyniósłby negatywnych skutków dla pracowników. Stąd negocjowane są pakiety gwarancji pracowniczych w procesie prywatyzacji. Jedno w tej całej sytuacji jest pewne, nic się nie dzieje przypadkiem, a dotyczy to m.in. terminu ogłoszenia wyroku na dzień przed wyborami. Łącznie było 15 rozpraw, z czego 3 ostatnie w trybie ekspresowym w czasie 2 tygodni przed wyborami. Jak widać po wynikach wyborów, to w żaden sposób nie wpłynęło na pracowników, którzy wiedzieli po czyjej stronie jest racja i kto tak naprawdę reprezentuje ich interesy.

Józef Czyczerski już drugi raz został wybrany przez załogę do Rady Nadzorczej na VIII kadencję. Nie było też przypadkiem niepowołanie reprezentantów pracowników do Rady Nadzorczej przez Ministra Skarbu Państwa w maju 2011r. Umożliwiło to sprzedaż aktywów telekomunikacyjnych – Polkomtela i Dialogu – oraz wyprowadzenie miliardów na zagraniczne inwestycje. Wciąż nie odpowiedziano na pytanie, czy ówczesny Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad popełnił przestępstwo? Co ciekawe ta sprawa jeszcze nie jest zamknięta, mimo że zapis ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych mówi jednoznacznie (Art.14 pkt.2) **„Członkowie rad nadzorczych, o których mowa w ust.1, wybierani są wyborach bezpośrednich i tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności. Wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia .”**

30. rocznica Zbrodni Lubińskiej i 32. rocznica powstania NSZZ „Solidarność”

Sierpień ‘82 – „Solidarność” nigdy nie zapomni

NSZZ „Solidarność”, władze miasta i powiatu lubińskiego, kibice Zagłębia Lubin, parlamentarzyści, duchowni i mieszkańcy Lubina, pomimo niesprzyjającej pogody, jeszcze liczniej niż rok temu uczcili pamięć zamordowanych 30 lat temu przez zomowców. W wyniku nieopisanego agresji zginęły trzy osoby i kilkadziesiąt zostało rannych. W kolejnych dniach prześladowano osoby, które brały udział w manifestacji.

Tegoroczne podwójne obchody rozpoczęto od złożenia kwiatów pod pomnikiem błogosławionego Jana Pawła II w Legnicy. Następnie obchody przeniosły się do Lubina, gdzie miała miejsce sesja zwyczajna VII Walnego Zebrania Delegatów Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, na które zaproszono gości specjalnych, m.in.: Księdza Mariana Kopko – regionalnego duszpasterza Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” i Franciszka Kopcia – przewodniczącego Regionu Jeleniogórskiego. Delegaci przyjęli m.in. stanowiska ws. umów „śmieciowych” („Zdaniem Delegatów, proceder polegający na masowym stosowaniu umów „śmieciowych”, przypomina stosunki społeczne panujące w epoce feudalnej i jest szkodliwy zarówno dla Państwa, jak i społeczeństwa”) i udziału w marszu „Obudź się Polsko” („Wzywamy wszystkich członków Związku do udziału w marszu organizowanym przez środowiska opozycyjne, który w proteście wobec polityki rządzącej koalicji odbędzie się 29 września br. w Warszawie”).

Po WZD odbył się uroczysty koncert, w którym wystąpiła młodzież z kółka teatralnego z DK „Muza”, Zespół Rota ze Złotoryi i Chór Górniczy ZG „Lubin”. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zespół Rota ze Złotoryi, który ma w swoim repertuarze wspaniałe pieśni patriotyczne upamiętniające Polaków walczących o wolność dla kraju w ubiegłym wieku. Jak co roku delegacja „Solidarności” złożyła kwiaty na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego na lubińskim cmentarzu. Następnie miała miejsce uroczysta Msza Święta w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, pod przewodnictwem Ks. Biskupa Stefana Cichego.

Spod kościoła uczestnicy obchodów i mieszkańcy Lubina wraz z or-

kiestrą i kilkudziesięcioma pocztami sztandarowymi przemaszewali pod Pomnik Ofiar Lubina 1982r. W tym roku kibice Zagłębia Lubin ze stowarzyszenia „Zagłębie Fanatyków” zorganizowali Marsz mieszkańców Obłężonego Miasta. Pochód wspólnie ruszył w stronę głazów-świadców i pod Pomnik, gdzie kibice odpalili race i wyrzyczeli hasła: „Cześć i chwała bohaterom” i „precz z komuną”. Na ich transparentach można było przeczytać: „Sierpień ‘82 – Pamiętamy”, „Dumni z Rodziców” i „Bóg nam powierzył honor Polaków, Bogu go tylko oddamy”. Następnie przemówienie wygłosił Bogdan Orłowski, Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, przedstawiamy wybrane fragmenty:

„31 sierpnia to również rocznica powstania NSZZ „Solidarność”. (...) I wydawałoby się, że już wszystko jest, o czym marzono, bo można pisać i mówić wszystko, bo można podróżować po Europie i świecie. W sklepach jest wszystko. W telewizji kilkadziesiąt kanałów. Na samochody i inne tzw. dobra luksusowe nie trzeba kartki, nie trzeba koneksji zastrzeżonych dla partyjnych aparatczyków i ich donosicieli. Po prostu, jak się kiedyś mówiło „Ameryka”.

Tylko jest kilka, „ale”, które głośno trzeba wyartykułować: miliony osób na umowach śmieciowych, katastroficznie poszerzająca się strefa ubóstwa, wg UNICEF blisko dwa miliony dzieci jest niedożywionych, setki tysięcy młodych i wykształconych ludzi zmuszonych bezrobociem opuścić swój kraj i często brakuje im pieniędzy na powrotny bilet do swojej ojczyzny, wg GUS kilkadziesiąt tysięcy rozwodów co roku, liberalizacja życia i spraw pracowniczych skutkuje ogromną dysproporcją w zarobkach pracodawców w stosunku do pracobiorców oczywiście na niekorzyść tych drugich, tzw. dialog społeczny to kwintesencja kpiny w majestacie prawa.

To zasadnicze rozbieżności w relacji pomiędzy rządem a stroną społeczną, zarządzającymi a pracownikami i tak wystarczy upomnieć się o godne warunki pracy, większe wynagrodzenie czy po prostu o godność ludzką, aby zostać zwolnionym dyscyplinarnie bądź przesiedlającym na ławie sądowej i prze wiele miesięcy lub całymi latami udawania, że się nie jest przysłowiowym wielbłądem.”

Po przemówieniu odśpiewano hymn i złożono pod Pomnikiem wieńce i kwiaty. W kolejnych dniach miał miejsce festiwal „Muzyki z Obłężonego Miasta” i rekonstrukcja Zbrodni Lubińskiej, która na długo zostanie w pamięci mieszkańców oglądających tę inscenizację. Rekonstrukcja tamtych wydarzeń wyglądała bardzo realistycznie, dzieci płakały ze strachu, a mieszkańcy patrzyli z przerażeniem, niektórzy płakali. Dwa dni później, 2 września, odbyła się Msza Święta w Orzeszkowie, a po niej złożono kwiaty na grobie Mieczysława Poźniaka, trzejciej ofiary.

Ireneusz Pasis pokieruje związkiem zastępując dotychczasowego Przewodniczącego Adama Myrdę

„S” w PeBeKa ma nowego Przewodniczącego

W związku z wyborem Adama Myrdy na stanowisko Starosty Powiatu Lubińskiego, zgodnie ze Statutem NSZZ „Solidarność”, zrezygnował z funkcji Przewodniczącego Komisji Zakładowej i złożył mandat delegata na Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” PeBeKa S.A. w Lubinie. Nowym Przewodniczącym został Ireneusz Pasis, dotychczasowy Zastępca Przewodniczącego, zatrudniony w PeBeKa od 1988r.

Komisja Zakładowa w dniu 12 lipca br. przyjęła ww. rezygnację i powierzyła pełnienie obowiązków Przewodniczącego Komisji Zakładowej dotychczasowemu Zastępcy Przewodniczącego Ireneuszowi Pasis, do momentu wyboru nowego Przewodniczącego. Komisja Zakładowa zwołała sprawozdawczo-wyborcze Zakładowe Zebranie Delegatów, na którym Irek Pasis został wybrany Przewodniczącym KZ, a na zastępców powołał Rafała Klaudela oraz pełniącego społecznie funkcję Janusza Chochoła.

Dotychczasowy Przewodniczący Adam Myrda był członkiem komitetu założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Budowy Kopalni.

Najpierw jej Wiceprzewodniczącym a następnie przez 22 lata Przewodniczącym Komisji Zakładowej. Koledze Adamowi Myrdzie, który nie boi się nowych wyzwań, życzymy sukcesów na nowym stanowisku i jednocześnie dziękujemy za dobrą pracę na rzecz NSZZ „Solidarność”. Nierozsądnie byłoby nie korzystać z wiedzy i doświadczenia Adama, tak więc Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń zaproponowała mu przyjęcie funkcji Koordynatora. Otrzymaliśmy obietnicę, iż w każdej chwili możemy liczyć na jego pomoc.

Nowy cudotwórca na Rudnej!

Ileż to ostatnio zrobiono szumu na temat programu „STOP wypadkom w pracy” realizowanym w O/ZG „Rudna” w Polkowicach. Cel bardzo szlachetny, bo oczywiście istnieje wyraźna potrzeba podniesienia świadomości załogi w rozwijaniu kultury bezpieczeństwa wśród wszystkich pracowników Oddziału Zakłady Górnicze „Rudna”. Moją i kolegów ciekawość wzbudziły jednak inne sprawy związane z tym wydarzeniem. Na stanowisku Głównego Inżyniera BHP nastąpiła zmiana rodem z zaprzyjaźnionej kopalni „Polkowice-Sieroszowice”, i tu pojawiły się „cudowne” osiągnięcia. Mówi się w firmach, że Pan Dariusz (cudotwórca sukcesu) przeprowadzając w nich kontrole prowadzonych robót, w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości odstępnie od zastosowania sankcji. Mam nadzieję, że nie jest to związane z przyjmowaniem gratyfikacji, lecz stanowisko „behapowca” i prowadzenie spraw bhp w danej firmie. Czy formalnie przyjęte jest i zaakceptowane przez dyrekcję, że osoba na tak odpowiedzialnym stanowisku w O/ZG „Rudna” w godzinach pracy wykonuje czynności związane z prowadzeniem, razem z pracownicą Biura Zarządu, własnej działalności gospodarczej?

Poza tym, nie są to pojedyncze przypadki, które mają miejsce. Poszkodowanego w wypadku zastrasza się, chłodno i wyrachowanie informuje o konsekwencjach związanych z uznaniem winy i możliwością utraty pracy sugerując zrezygnowanie ze zgłoszenia wypadku. Czarę goryczy dopełnia fakt, że ci którzy nie rezygnują, zazwyczaj są odpowiedzialni za wypadki. W protokołach powypadkowych winę zrzuca się na pracowników fizycznych i pod presją skłania się do przyjęcia takiej wersji. W wielu przypadkach wypadki, które mają miejsce, bardzo często się powtarzają, ale pan (cudotwórca) nie ma nad tym żadnej kontroli, obce mu jest osobiste wypracowanie działań zapobiegających. Tak więc mamy nadzieję, że wprowadzany program nie okaże się kolejną porażką, jak chociażby program „Efektywność” i wiele innych finansowanych z pieniędzy, na które górnicy pracują w ciężkich warunkach. W wielu przypadkach pozbawiając lub ograniczając im premie za brak zawartości lub brak realizacji zadań produkcyjnych w żaden sposób niezależnych od nich. Mamy głęboką nadzieję, że prowadzona kampania wdrażanego programu pod przewodnictwem „świątecznego fachowca” z branży górniczej, dyrektora pracowniczego, nie okaże się zastoną i przykrywką sukcesu znacznego spadku wypadkowości w O/ZG „Rudna”.

Obserwator

Parę słów o tym jak wyglądały uroczystości lubińskie, o kibicach, wykorzystywaniu fizoli i o nas – co z tym wszystkim możemy zrobić

Wczoraj, dziś i jutro

Uroczystości Lubińskie obchodziliśmy po raz 30-ty i miałem takie wrażenie, że coś zaczyna się w ludziach budzić. Nie chodzi mi o to, że z roku na rok jest coraz więcej ludzi, nie chodzi mi też o to, że uroczystości zaszczyciły tłumy mimo deszczu. Słuchając rozmów miałem wrażenie, że ludzie zaczynają rozumieć jak BARDZO są oszukiwani.

Słowa przewodniczącego Bogdana Orłowskiego uświadamiają, że mimo istotnych różnic system komunistyczny i kapitalistyczny różnią się tylko sposobami utrzymania władzy. Jedni używali do tego całego aparatu siły: wojska, milicji, Urzędów Bezpieczeństwa itp. Teraz nie ma takiej potrzeby, obecnie ludzie przekonuje się do odpowiednich poglądów z ekranu TV, ewentualnie kupuje się ich za „super okazjone, promocyjne” kredyty (np.: Grecy przestali być suwerennym państwem, już u siebie nie rządzą). Generalnie chodzi o to, żebyśmy tyrali na panów prezesów, którzy łaskawie zapłacą nam za robotę, ale nie tyle ile warta jest nasza praca, tylko tyle ile ustalą z odpowiednimi politykami, tzw. płace minimalne, umowy śmieciowe itd.

Z uznaniem patrzyłem na kibiców którzy byli współorganizatorami uroczystości upamiętniających Zbrodnię Lubińską. Tylko ludzie bez rozumu mogą nazywać ich kibolami, a okrzyki „Chwała Bohaterom” czy też hasło na transparentach „Dumni z Rodziców” utwierdzają mnie w przekonaniu, że jest nadzieja dla naszego kraju. Zauważając, że jest coraz więcej ludzi zaangażowanych w obchody rocznicy Zbrodni Lubińskiej zastanawiam się, jak długo jeszcze będę czekał na spotkanie tam wszystkich swoich znajomych, bo przecież ginęli tam nasi koledzy z pracy. Czy tak trudno drodzy podziękować, oddać hołd bohaterom? Mimo kryzysu i afer, mimo wszystko cieszymy się wolnością, często też dostatkiem i stabilizacją finansową. Pamiętajmy jednak, że nic nie jest dane raz i na zawsze. Wkrótce wyjazd do Warszawy przeciw 67-letnim emeryturom, dyskryminacji i władzy, która nas okrada. Ile Ty zrobiłeś żeby pokazać wszystkim, że się na to nie godzisz? Poświecisz jeden dzień? Przestańmy narzekać i nie czekajmy z założonymi rękami na następne podatki i podwyżki. Bądźmy mądrzy przed szkodą, bo budzenia się z ręką w nocniku na pewno mamy dość! Jedźmy do Warszawy 29 września na marsz „Obudź się Polsko”, bo razem możemy więcej.

Inżynier

Kameleoni

Zauważyłem, że wielu ludziom z trudnością przychodzi rozpoznanie dobra i zła, myślą uczciwość z nieuczciwością i zaciera się w zastraszającym tempie granica koleżeństwa. Dziś, gdy sięgnę pamięcią wstecz do lat 80-tych i momentu powstania „Solidarności” doskonale pamiętam, jaka wówczas panowała radość, że wreszcie pada znienawidzony komunistyczny totalitarny system, który zniewalał człowieka, pracownika. Było nas wówczas, jak podają statystyki, w szeregach „Solidarności” 11 milionów dorosłych obywateli. Czy wszyscy z tych 11 mln zapisali się do „Solidarności” z przekonania, że będąc razem jesteśmy na tyle silni i tworzymy realne zagrożenie dla sprawujących władzę? Po latach okazuje się, że część z tych, która wówczas masowo wstępowała w szeregi „Solidarności” wietrzyła swój prywatny interes, drudzy ze strachu, że będąc na usługach PZPR-u mogą być ze swojej działalności rozliczeni. Jeszcze inni okazali się zwykłymi kapusiami. Ktoś pyta, dlaczego o tym piszę dzisiaj, otóż dlatego, że jesteśmy po kolejnym pamiętnym i jubileuszowym sierpniu a historia zatoczyła koło.

W tym roku obchodziliśmy 30-tą rocznicę tragicznych wydarzeń lubińskiego sierpnia, gdzie w pokojowej manifestacji w bestialski sposób zastrzelono trzy osoby. Strzelano do ludzi tylko dlatego, że mieli cywilną odwagę upomnieć się o naszą godność i podmiotowość człowieka i pracownika. Dziś po kolejnej rocznicy stawiam publiczne pytanie, ilu z nas dziś zostało, ilu jest wiernych ideałom powstania „Solidarności”, a ilu okazało się dezertarami i wietrzy swój prywatny krótkowzrostny interes? To widać na co dzień w różnych sytuacjach choćby w zakładzie pracy, jak często nie zważając na koleżankę czy kolegę, wbrew ogólnemu dobru kupczymy i za różne, często bardzo śmieszne, błyskotki sprzedajemy swoją godność i stajemy się niemymi zakładnikami wielkiego biznesu, który jest robiony na naszych grzebiach i przy naszym milczącym przyzwoleniu. Jak zawsze mamy szansę wyboru. Mam nadzieję, że tak jak w roku 80-tych nastąpi społeczne przebudzenie. Ja ciągle wierny jestem „Solidarności”, ani przez moment nie byłem „dezertarem”, a Ty wybieraj. Honor i twarz ma się jedną.

Wytrwały